

Zakroczym

Hołd dla przyjaźni i ziemi

Wieczór Przyjaciół – to doskonała nazwa dla koncertu, jaki odbył się przed kilkoma dniami w Złotopolskiej Dolinie w gminie Zakroczym. Był darem pamięci w stulecie śmierci litewskiego artysty, kompozytora i malarza Mikołaja Konstantego Ćiurlionisa i hołdem dla przyjaźni. Tu – przyjaźni Litwina z Polakiem, także malarzem, kompozytorem i pedagogiem Eugeniuszem Morawskim.

Była dworek posadowiona pomiędzy wiosennymi brzoškami i młodymi jodłami był doskonałym tłem zarówno dla muzyki, jak i malarstwa. W obszernej sali zasiadli liczni goście, przybyli z Zakroczyrzia i jego okolic oraz Nowego Dworu Mazowieckiego. Ale przybyli również goście niecodzienne: attache ds. kultury Ambasady Litewskiej Jurgis Giedrys, pasjonaci pojazdów zabytkowych Ewa Parol-Bartnicka i Apolonia Bartnicki, goście z Marek (gdzie zmarł Ćiurlionis) i burmistrz Wyszogrodu.

Ćiurlionis wraz z przyjacielem Eugeniuszem Morawskim przyjeżdżali do Zakroczyrzia. Tu spędzali razem czas, tu powstawały ich utwory. Fakt ten spowodował, że władze Zakroczyrzia, we współpracy z Ambasadą Litewską, postanowiły przywrócić pamięć tych dwóch artystów. Spokanie poprowadziła Jadwiga Siedlecka-Siwuda (krajoznawczyni, tłumaczka i redaktorka, autorka licznych przewodników po Litwie) oraz burmistrz Zakroczyrzia Henryk Ruszczyk. Sylwetkę obu artystów oraz prace Ćiurlionisa przybliżył kustosz Zamku Królewskiego Daniel Artymowski.

Mikołaj Konstanty Ćiurlionis urodził się na Litwie (1875 r.), ale znac-

ną część życia spędził w Warszawie. Zmarł 10 kwietnia 1911 r. w Markach pod Warszawą. Nauki pobierał w Warszawskim Instytucie Muzycznym i w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Tworzył obrazy inspirowane muzyką, pozostające na pograniczu symbolizmu. Dziś znajdują się one w muzeum jego imienia w Kownie. W polskich

Konstantego Ćiurlionisa. Zagrał utwory swojego pradziadka, które w jego repertuarze zajmują miejsce specjalne. Do kilku z nich zasiadł przy klawiraturze wraz z żoną Sonatą Deveikyte-Zuboviene, a spod ich dłoni popłynął tajemniczy świat obydwu przyjaciół – Ćiurlionisa i Morawskiego.

Rokas Zubovas ukończył Litewską



Rokas Zubovas, prawnuk Ćiurlionisa i jego żona Sonata Deveikyte-Zuboviene

zbiorach znajdują się jedynie trzy - w Muzeum Narodowym w Warszawie i Krakowie. Eugeniusz Morawski był rówieśnikiem Konstantego. Podobnie jak on był uczniem Warszawskiego Instytutu Muzycznego i Szkoły Sztuk Pięknych. Tuż przed II wojną światową był rektorem konserwatorium w Warszawie. Jego prace malarskie splonęły niestety w powstaniu warszawskim, a zatem jako malarz nie istnieje. Zachowały się natomiast jego utwory muzyczne, m.in. opery, balety i symfonie.

Koncert w Złotopolskiej Dolinie rozpoczęła zakroczyrzka młodzież: Ewelina Frączak i Filip Rychcik. W Misterium Dźwięku wystąpili Robert Grudzień (fortepian) i Iwona Jędruch (muszla, skrzypce, gongi i misy dźwiękowe). Za ostatnim, jakże doniosłym akordem był występ litewskiego pianisty Rokasa Zubovasa – prawnuka Mikołaja

Akademii Muzycznej, uzyskał dyplom Master of Music w De Paul University Chicago, potem studiował w Zurichu. Pracował jako wykładowca w Saint Xavier University w Chicago, a od 10 lat pracuje w Litewskiej Akademii Muzycznej. Koncertował w Stanach, Kanadzie i wielu krajach Europy. Jego żona Sonata Deveikyte-Zuboviene studiowała także na Litewskiej Akademii Muzycznej. Koncertowała w Atenach, Genewie, Nowym Jorku. Występowała jako solistka z Orkiestrą DePaul University w Chicago.

Kiedy zamilkły ostatnie tony pianina, w Złotopolskiej Dolinie nagle zapanował półmrok. Pozostały jedynie światła świec. Był to ostatni akcent wieczoru, który przypominał o trwającej tego dnia akcji „Godzina dla Ziemi” – ojczyzny wszystkich ludzi.

Tekst i fot. EWA STANGRODZKA

Modlin: Cytadela na przetargu

Za droga i za duża

Nie zgłosił się nikt do udziału w piątym przetargu na cytadelę, centralną część Twierdzy Modlin, który odbył się w minioną środę. Podobnie jak w przetargach poprzednich, mimo kolejnego obniżenia ceny wywoławczej.

Przed trzema laty Agencja Mienia Wojskowego - obecny właściciel obiektu, ustaliła cenę na 220 mln zł. W kolejnym obniżono ją do 160 mln, a w ostatnich trzech - do 70 mln zł.

większości zdewastowanymi i rozszabrowanymi przez złodzieży. Mimo to pozostaje jedną z największych, najlepiej zachowanych i unikatowych fortyfikacji w Polsce. Modliński przewodnicy oprowadzają tu kilka tysięcy turystów rocznie.

Woleń przejęcia twierdzy wyraziło miasto Nowy Dwór Mazowiecki, tyle że... za darmo. Na to jednak agencja nie wyraża zgody. Uważa, że proponowana cena i tak jest atrakcyjna. Ktoś, kto kupi ten teren, musi odtworzyć historyczny kształt obiektu, a to oznacza koszty o wiele większe niż te, za które go kupi. Może zbudować tu hotel lub centrum konferencyjne, ale musi zachować i wyremontować wszystkie istniejące budowle i



Potencjalny nabywca musiałby jednak zapłacić połowę wycytowanej kwoty z uwagi na to, że fortyfikacja wpisana jest do rejestru zabytków i znajduje się pod nadzorem konserwatorskim. Przedmiot przetargu to działka o powierzchni 55 ha, zabudowana 37 budynkami - w

historyczny układ fortyfikacji. Ma też na to określony czas. W czerwcu odbędzie się kolejny przetarg, ale agencja zapowiada, że cena wywoławcza nie ulegnie zmianie.

ES

Turystyczna strategia Zakroczyrzia

W Zakroczyrzim rozpoczęto prace nad „Strategią rozwoju turystyki gminy Zakroczyrzim”. Dokument ten ma na celu przyspieszenie lokalnego rozwoju gminy, stworzenie nowych miejsc pracy i oferty usługowej - noclegowej, gastronomicznej i transportowej.

Sporządzenie dokumentu powierzono specjalistom zajmującym się rozwojem turystycznym i regionalnym, którzy zaproponowali m.in. opracowanie mapy i przewodnika turystycznego gminy oraz multimedialnej prezentacji i filmu promującego gminę.

- Uważam, że Wisła jest absolutnym atutem Zakroczyrzia - powiedział burmistrz Zakroczyrzia Henryk Ruszczyk. - Im bardziej się do Wisły zbliżymy, tym więcej będziemy mieli szans na turystyczny rozwój. Wprawdzie oddziela nas od rzeki Kępa Zakroczyrzyska, ale mamy inne dogodne miejscy wzdłuż jej brzegów, które możemy

sensownie zagospodarować. Mamy wokół oczyszczalni 4,5 ha gminnych łąk, które można by wykorzystać po podniesieniu terenu do jej poziomu, co pozwoli nam na bezpieczne tam funkcjonowanie. Chciałbym uruchomić przystań dla łodzi i jachtów. Wiele mieszkańców przetrzymuje je na swoich podwórkach. Dziś ceny za miejsce na Zalewie Zegrzyńskim są bardzo wysokie, a i tak jest tam bardzo ciasno. Mogłoby to w przyszłości przynieść dochód gminie.

Trwają uzgodnienia dotyczące umowy z firmą, która dokument taki dla Zakroczyrzia opracuje. Umowa zakłada inwentaryzację istniejącej bazy turystycznej oraz konsultacje z mieszkańcami, działającymi na tym terenie instytucjami i ochroną środowiska, z uwagi na położone w gminie obszary chronione i obszar Natura 2000.

ES

Jabłonna

Znaki miasta

W jabłonnejskiej „Galerii Ogród” (Gminne Centrum Kultury i Sportu) otwarto wystawę „Znaki miasta”, która jest realizacją projektu stypendialnego znanego malarza z Jabłony Jacka Schmidta, obecnie mieszkającego na warszawskiej Pradze. Zaproponował on do współpracy siedmiu artystów, z którymi wędrował po zaułkach starej Pragi - okolicach Żabkowskiej, Brzeskiej, Bazarze Różyckiego, Wileńskiej i Targowej. Wystawa pokazuje efekty tych wędrowek - obrazy, fotografie i instalacje. Obok realizatora projektu Jacka Schmidta w wystawie udział biorą: Francois Cosson z Francji, Jola Kudela (Polka mieszkająca we Francji i Londynie), dwoje litewskich artystów - Linas Domarackas i Gintautas Vaicys, dwoje Rosjan - Katia Sokolowa-Zyzak i Aleksander Chochlow oraz Marcin Stawicki z Podhala. Od 8 kwietnia br. wystawa będzie prezentowana w Warszawie w DAP (Dom Artysty Plastyka) na ul. Mazowieckiej.

ES

Jacek Szmidt